

# SZKOLNOLAT

WRZESIEŃ 2016 MIESIECZNIK

---

Szkoła Podstawowa nr 38 w Bydgoszczy

W numerze m.in.:

- Wywiad ze sportowcem Polonii – Pawłem Morkowskim z VIc
- Moje wakacje
- Sport
- Moda
- Krzyżówka



Zarząd pisemka: Artur Bieniek VIc, Julia Satko VIc, Julia Szczęśniak VIc

Miesięcznik wydają uczniowie klas IV – VI

Opiekun koła dziennikarskiego – mgr Halina Szeiber

WYWIAD Z PAWŁEM MORKOWSKIM  
UCZNIEM KLASY 6c PIŁKARZEM POLONII BYDGOSZCZ



D: Cześć Pawle !

P: Cześć

D: Czy mogę z Tobą porozmawiać o Twojej pasji do piłki nożnej ?

P: Oczywiście.

D: W jakim klubie grasz ?

P: KP Polonia Bydgoszcz.

D: Kto jest twoim idolem ?

P: Kamil Grosicki.

D: Jaki jest twój ulubiony klub ?

P: Real Madryt.

D: Czy jesteś zadowolony ze swojej gry, co byś poprawił ?

P: Średni jestem powolny. A jak na obronie jest ktoś ode mnie wyższy to się czasem boję.

D: Jak oceniasz swoją grę w klubie ?

P: Jest bardzo dobra, wygrywamy prawie ze wszystkimi. Oczywiście w moim roczniku.

D: Kto lub co zainspirowało cię do gry w piłkę ?

P: Nikt. Tata zapisał mnie na treningi.

D: Na jakiej pozycji grasz ?

P: Lewa lub środkowa obrona.

D: Jak często trenujesz ?

P: Trzy razy w tygodniu po 1.5 godz.

D: Ile lat grasz w klubie ?

P: Gram 4 lata

D: Co chciałbyś osiągnąć ?

P: Ligę Mistrzów. Każdy by chciał.

D: Gdzie byś siebie widział za 10 lat ?

P: W Athletic Bilbao

D: Dziękuję za wywiad powodzenia !

WYWIAD PRZEPROWADZIŁ BARTEK Z 6c

# Moja przygoda wakacyjna

W czasie wakacji byłem na obozie jeździeckim w Klubie Jeździeckim Deresz, który trwał 2 tygodnie.

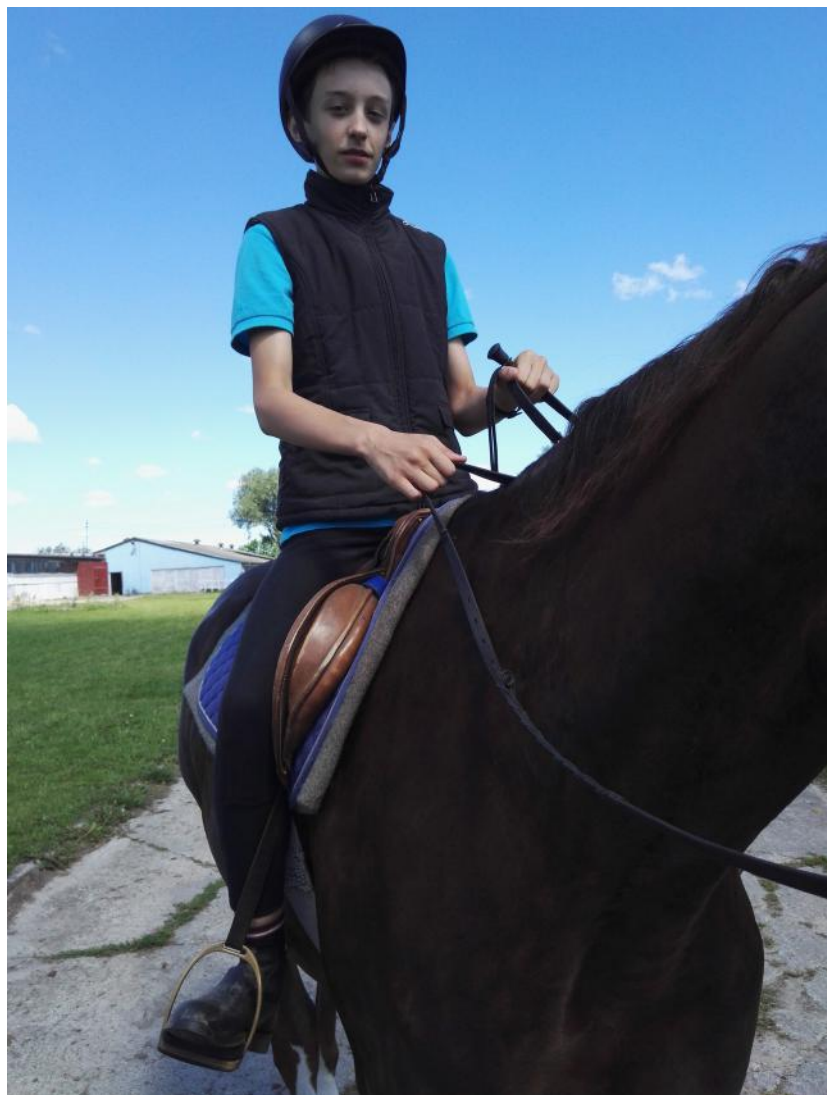
Przez te 14 dni byliśmy bez rodziców. Oczywiście bardzo nam się ten fakt podobał. Bawiliśmy się, rozmawialiśmy, no i oczywiście jeździliśmy konno.

Codziennie były 2 godziny jazdy. Szło mi całkiem nieźle.

Ani razu nie spadłem, a do tego nauczyłem się galopować.

Obóz bardzo mi się podobał. Polecam!!!

*Artur Bieniek 6C*



## Moje wakacje

Moje wakacje były bardzo udane. Trochę się nudziłam, ale wydarzyła się sytuacja, która na zawsze utkwi w mojej pamięci. W lipcu głównie spędziłam czas z moimi koleżankami. Chodziłyśmy do McDonald's, bawiłyśmy się na dworze i grałyśmy w różne gry. Niestety, czasami nie mogłyśmy się spotykać, ponieważ pogoda uniemożliwiała nam tego. Wtedy każda z nas musiała siedzieć w domu i czekać, aż się rozpogodzi. Tak właśnie upłynął mi cały lipiec.

Gdy nastał sierpień, wyjechałam wraz z moją rodziną na wakacje do Łeby. Podróż była długa, trwała około pięciu godzin. Kiedy dotarliśmy na miejsce, właściciel lokalu pokazał nam nasze mieszkanie. Mój pokój bardzo mi się podobał. Po rozpakowaniu rzeczy poszliśmy na plażę. Moja siostra zaczęła się bawić w piasku, a ja z mamą patrzyłyśmy na morze. Wieczorem chodziliśmy po mieście, zresztą tak jak zawsze. Następne parę dni padało. Gdy trochę się rozpogodziło, pojechaliśmy na ruchome wydmy do Czołpina. Wyglądały one jak pustynia. Razem z siostrą zbiegałyśmy i turlałyśmy się po nich. W tym samym dniu zdążyliśmy też wejść na Rowokół. To jest wieża widokowa, z której widać odległe okolice. Następny dzień był deszczowy. Na kolejny weekend zaplanowaliśmy jechać do fokarium w Sarbsku. Spędziliśmy tam cały dzień, dobrze się bawiąc. Kolejnego dnia poszliśmy na Wydmę Łącką. Niestety, gdy wchodziliśmy na wydmę, dorwał nas deszcz, a do Łeby zostało nam jeszcze 8 kilometrów. Musieliśmy jakoś pokonać ten długi dystans i dojść do domu. Po paru kolejnych deszczowych dniach skończył się nasz pobyt. W podróży powrotnej rodzice kupili mi królika, którego bardzo długo oczekiwałam.

Pod koniec wakacji zaczął się szal kupowania podręczników i akcesoriów szkolnych. Następne dni wakacji upłynęły bardzo szybko i nim się spostrzegłam, nadszedł czas powrotu do szkoły.



## Moje wakacje nad morzem

Moje wakacje od samego początku zapowiadały się bardzo ciekawie. Na wczasy postanowiliśmy pojechać tam gdzie zawsze, czyli do Juraty. Mimo to, że jeździmy w to samo miejsce już od wielu lat, nigdy mi się tam nie nudzi. Co rok z utęsknieniem czekam na nasz wspaniały wyjazd. To dla mnie wielka atrakcja, a tego lata pojechaliliśmy tam na cały miesiąc.

Najpierw musieliśmy wypakować rzeczy. Trochę to trwało. Potem pojechaliliśmy „na rybę” do Jastarni, ponieważ nie mieliśmy jeszcze posiłków w hotelu. Była pyszna. Mieszkaliśmy w ośrodku wczasowym o wdzięcznej nazwie „Delfin”. Przez parę chłodniejszych dni spacerowaliśmy, jeździliśmy na rowerach, pokonując wiele kilometrów i podziwiając nadmorski krajobraz. W dwa popołudnia siedziałam na ławeczce, na najbardziej uczęszczanej uliczce Juraty i razem z panem Markiem (kolegą mojego taty), który jest malarzem, malowałam pastelami na prawdziwej sztaludze. Było to spełnienie jednego z moich najskrytszych marzeń. Potem nagle zrobiło się bardzo ciepło, więc chodziliśmy na plażę opalać się i kąpać w morzu. Zebrałam cały worek kamieni, złotego piasku i muszli, przywoziłam wiele pamiątek i wspomnień. W morzu było wiele stworzeń, takich jak meduzy i ryby, które fascynowały zwłaszcza mojego małego braciszka. Byliśmy, to znaczy: ja, Piotrek, czyli mój brat, tata i mama, także w Helu i oglądaliśmy foki w fokarium. Widzieliśmy nawet na brzegu morza fokę, którą wyrzuciły fale. Jak oznajmiła pracownica stacji badawczej, foka po prostu sobie odpoczywała. Bardzo chętnie chodziłam z mamą na koncerty i przedstawienia, które odbywały się w ramach XVI Międzynarodowego Letniego Festiwalu Kultury i Sztuki w Helu. Udało nam się również uczestniczyć w bardzo interesującym spotkaniu autorskim z panią Urszulą Ewertowską – nauczycielką, a jednocześnie pisarką, autorką książek dla dzieci i młodzieży. Kupiłam dwie powieści tej pani: „Moja wyspa Bali” oraz „Moja wyspa Sagesse”. Pierwszą przeczytałam już nad morzem, drugą czytamy wspólnie z mamą.

Atmosfera Juraty każdego lata jest tak samo gorąca i budząca zachwyt. Dlatego wiem, że zawsze będę tam wracać. I chociaż ktoś mógłby powiedzieć: „Znowu do Juraty?”, dla mnie jest ona, ze swoim złotym piaskiem i urokliwym krajobrazem, najbardziej magicznym miejscem na świecie.

Anna Grela, VI c



W drugim tygodniu sierpnia pojechałam do babci. Pod koniec pobytu u dziadków przyjechał po mnie tata i zabrał mnie na wycieczkę-niespodziankę.

Nazajutrz wcześnie rano wsiedliśmy do samochodu i pojechaliśmy. W trakcie czterogodzinnej podróży tata powiedział mi ,że jedziemy do Wrocławia. Byliśmy już kiedyś we Wrocławiu i bardzo polubiłam to miasto. Przyjechaliśmy do aquaparku. Uwielbiałam ten basen i jego zjeżdżalnie. Najfajniejsza była ta z pontonami. Niestety, gdy zjechałam z innych i szybszych zjeżdżalni, bardzo rozboleła mnie głowa i brzuch. Poszliśmy więc do restauracji w aquaparku i zamówiliśmy jedzenie, które okazało się niesmaczne. Moja ulubiona zjeżdżalnia z pontonami była bardzo szeroka i długa. Bardzo ją lubiłam. W pewnym momencie znudziło mnie zjeżdżanie, więc poszłam popływać w rwącej rzece, która była bardzo relaksująca . W aquaparku był też basen z falami i mogłam się tam poczuć jakbym była nad morzem. Pole relaksu, które znajdowało się na powietrzu było bardzo przyjemne, ale niestety, nie było zbyt ciepło na dworze. Właśnie tam nauczyłam się też przewrotu w przód pod wodą.

Około godziny 15:00 zaczęliśmy wracać do domu. To był bardzo udany wyjazd, na którym super się bawiłam.

Julia Szczęśniak , VI c

# Porady komputerowe

## Jaką przeglądarkę wybrać?



W dzisiejszych czasach przeglądarki zaskakują nas swoją wydajnością i sprawnością działania. Trzeba jednak podjąć wybór, której z nich używać. W tym artykule postaram się szczegółowo opisać wszystkie przeglądarki, zaczynając od lewej.

### **Internet Explorer**

Firma Microsoft zachwala swoją przeglądarkę i próbuje przekonać użytkowników do korzystania z niej. Przeglądarka jest obdarzona bardzo daleko sięgającą tradycją. Niestety, trzeba spojrzeć prawdzie w oczy. Internet Explorer jest pełen błędów, przez co większości stron internetowych nie można poprawnie wyświetlić. Na bezpieczeństwie tej przeglądarki również nie można polegać.

### **Opera**

Poprzednie wersje tej przeglądarki działały znakomicie, jednak 1 lipca 2013 roku ukazała się wersja 15. Zmieniono w niej silnik na Blink (jest on używany również w przeglądarce Chrome). Od tej pory przeglądarka działa bardzo ociężale. O ile nie trzeba się martwić o bezpieczeństwo i kompatybilność przeglądarki ze stronami internetowymi, to jej wydajność pozostawia wiele do życzenia.

### **Chrome**

Z założenia interfejs przeglądarki miał być minimalistyczny, a sama przeglądarka miała być lekka i szybka.

I tak było w jej pierwszych wydaniach, jednak później firma Google ładowała w swoją przeglądarkę wszystko, co się dało, tym samym czyniąc ją znacznie mniej wydajną. Obecnie Google Chrome jest najlepsze pod względem kompatybilności ze stronami internetowymi, jednak prawie najgorsze pod względem wydajności.

### **Mozilla Firefox**

Jest to moja ulubiona przeglądarka. Jest bardzo bezpieczna i wydajna, a na dodatek nie znalazłem jeszcze strony, która byłaby przez nią wyświetlana niepoprawnie. Dodatkowo w przeglądarce Firefox można instalować dodatki służące np. do pobierania filmów z YouTube, czy wyeliminowania reklam, co znacznie rozszerza jej funkcjonalność.

## **Internet bez reklam? To możliwe!**

Zapewne wielu z was boryka się z problemem męczących reklam podczas przeglądania internetu. Istnieje jednak sposób, by temu zaradzić! Potrzebujemy do tego tylko i wyłącznie przeglądarki Firefox. Po jej uruchomieniu klikamy w przycisk znajdujący się w prawym górnym rogu ekranu i klikamy przycisk „Dodatki”. Następnie przechodzimy do zakładki „Rozszerzenia” i wyszukujemy dodatek „Adblock Plus”. Klikamy „Zainstaluj” i czekamy od kilku do kilkudziesięciu sekund. Po zainstalowaniu dodatku nie będziemy już doświadczać problemu nachalnych reklam.

### **Tymczasowe wyłączenie dodatku**

Czasami jakaś strona może poprosić nas o wyłączenie dodatku blokującego reklamy. Będzie to wymagane np. do wyświetlenia filmu. Nie musimy jednak usuwać dodatku. Wystarczy go tymczasowo wyłączyć. Będzie on aktywny na wszystkich stronach poza tymi, na których go wyłączymy. Aby tymczasowo wyłączyć dodatek, klikamy na ikonę czerwonego znaku z napisem „ADP” znajdującego się na pasku przeglądania i zaznaczamy „Wyłącz blokowanie tylko na tej stronie”

*Artur Bieniek 6C*

## Marcin Gortat

Marcin Janusz Gortat (ur. 17 lutego 1984 w Łodzi) – polski koszykarz, wychowanek Łódzkiego Klubu Sportowego, reprezentant Polski, od sezonu 2013/14 zawodnik Washington Wizards. Jako jedyny Polak w historii NBA awansował do jej finału. Marcin Gortat dorastał na łódzkich Bałutach razem ze starszym bratem, Filipem. Jego ojcem jest Janusz Gortat, polski bokser, dwukrotny brązowy medalista olimpijski w wadze półciężkiej (Monachium 1972 i Montreal 1976), a matką wielokrotna reprezentantka polskiej kadry narodowej w siatkówce Alicja Gortat. Drugi starszy brat, Robert, jest bokserem. W młodości Marcin uprawiał lekkoatletykę (skok wzwyż) i piłkę nożną. Ukończył Technikum Mechaniczne w Łodzi. Mówi płynnie po angielsku, niemiecku i serbsku. Wystąpił w reklamie akcji promocyjnej przeciwko tzw. dopalaczom – „Tylko słabi gracze biorą dopalacze”, reklamie akcji promocyjnej mleka – „Pij mleko, będziesz wielki” oraz reklamie drogerii Rossmann – „3 w cenie 2”. Jest fanem MMA; 12 maja 2012 r. podczas gali KSW 19 wręczył Mamedowi Chalidowowi puchar za zwycięstwo. Czynnie wspiera i współpracuje z Wojskiem Polskim, m.in.: w marcu 2012 zaprosił do USA na mecz NBA st. sierż. Przemysława Wójtowicza; w maju 2012 gościł w 1 BPanc; na przełomie czerwca i lipca 2012 odwiedził polskie bazy PKW Afganistan, zaś 4 lipca 2012 był gościem lotników w 32. BLT. Został członkiem honorowego komitetu poparcia Bronisława Komorowskiego przed wyborami prezydenckimi w Polsce w 2015 roku. W 2015 roku wystąpił w reklamie sieci telefonicznej Play. Wystąpił też w 11 odcinku programu Paraniernormalni Tonight Kabaretu Paraniernormalni. Na zgrupowanie seniorskiej reprezentacji Polski został po raz pierwszy powołany przez selekcjonera Andrzeja Kowalczyka, a w biało-czerwonych barwach zadebiutował w wieku 20 lat – 13 sierpnia 2004 we Wrocławiu, w wygranym 84:59 towarzyskim meczu z Portugalią, w którym zdobył 5 punktów. W roku 2004, w eliminacjach do Mistrzostw Europy 2005 rozegrał 2 spotkania (średnia 5,5 min. i 2 pkt. na mecz). W 2005 rozegrał 6 spotkań w ramach rundy wstępnej kwalifikacji do Mistrzostw Europy 2007. W zasadniczej fazie eliminacji do tego turnieju oraz w samych mistrzostwach już nie wziął udziału. W 2009 był jej podporą podczas ME 2009. W sumie wystąpił w niej do tej pory w 63 meczach (stan na 23 sierpnia 2013). Sezon 2008/2009 zaczął jako pierwszy zmiennik graczy podkoszowych. Szybko jednak przegrał rywalizację z Tonym Battie i grywał jedynie w końcówkach rozstrzygniętych już spotkań. Przełom nastąpił w meczu z Phoenix Suns – dzięki kontuzji lidera Orlando Magic i czołowego centra ligi Dwighta Howarda – kiedy to zmieniający go Gortat zdobył 8 punktów (3/4 z gry, 2/2 z wolnych), 6 zbiórek oraz blok, a przede wszystkim pracował w obronie utrudniając grę zawodnikowi Phoenix Suns – Amare Stoudemire. 13 grudnia 2008, jako pierwszy Polak w historii, rozpoczął mecz w pierwszej piątce zespołu NBA. Orlando wygrało z Utah Jazz 103:94. Gortat w ciągu 30 minut zdobył 4 punkty, 4 zbiórki, 4 bloki oraz przechwył i udanie powstrzymał centra Jazz Turka Mehmeta Okura (2/12 z gry). 15 grudnia 2008 ponownie pojawił się w pierwszej piątce Orlando Magic w meczu z Golden State Warriors. Podczas 28 minut spędzonych na parkiecie zanotował 16 punktów (7/13 z gry, 2/2 z wolnych) oraz 13

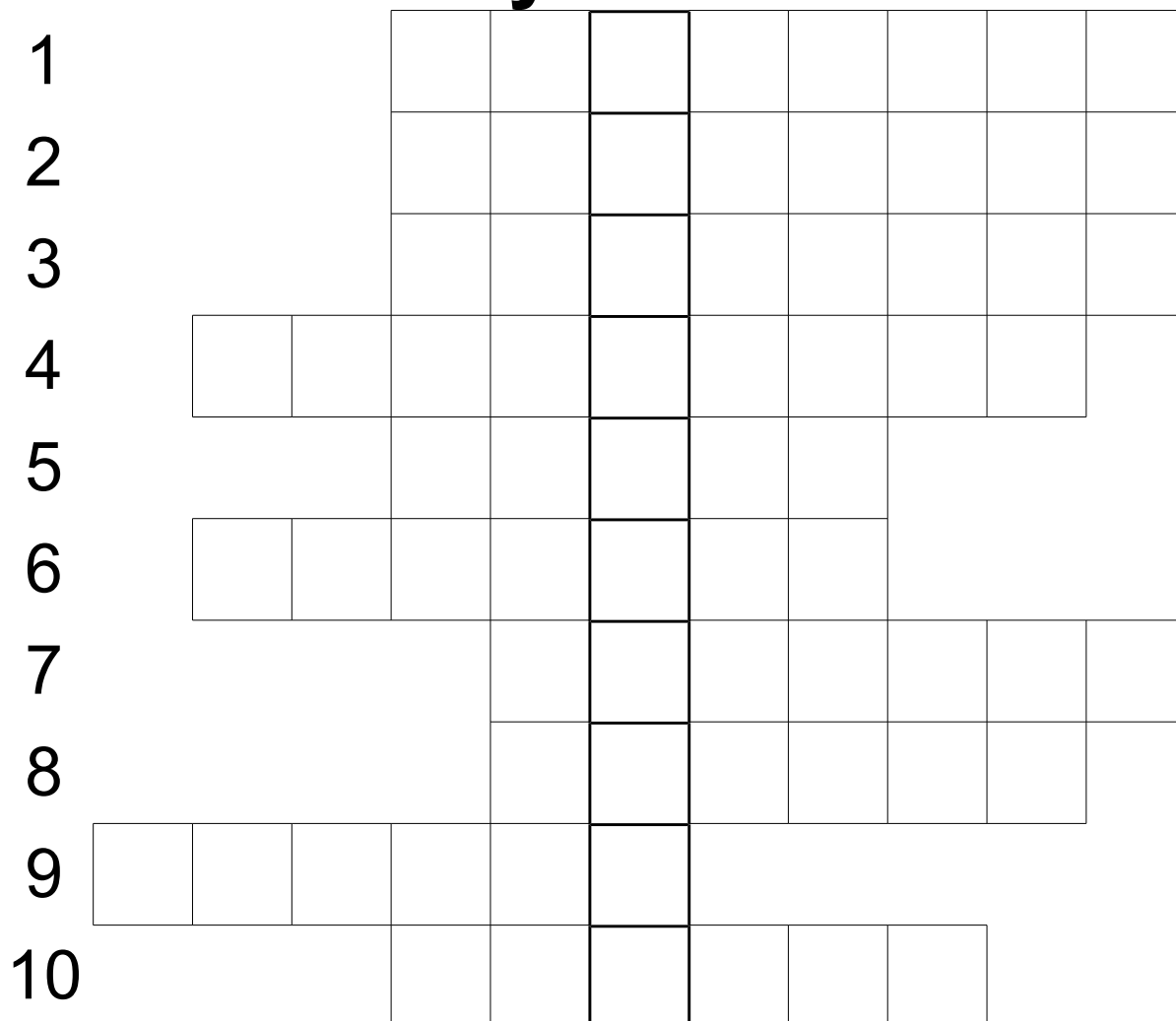
zbiórek, 3 bloki i asystę, a Orlando pokonało Golden State Warriors 109:98. Osiągnięcia Marcina Gortata na koniec sezonu: 63 rozegrane mecze, w tym 3 w pierwszej piątce (12,6 minuty na mecz), 239 zdobytych punktów (3,8 na mecz), 286 zbiórek (4,5 na mecz), 53 bloki (0,8 na mecz). Z końcem fazy play-off wygasł dotychczasowy kontrakt z Orlando Magic. Już na samym początku okna transferowego w NBA do agenta Gortata zgłosił się prezes klubu Houston Rockets oferując zarobki na poziomie 5 milionów dolarów. Wstępny kontrakt Gortat



podpisał jednak z zespołem Dallas Mavericks. Po tygodniu Orlando Magic wyrównało złożoną przez Mavericks ofertę opiewającą na 34 mln dolarów za pięć lat, doprowadzając do przedłużenia kontraktu z Gortatem. W trakcie sezonu pełnił rolę etatowego zmiennika Dwighta Howarda, ani razu nie wychodząc w pierwszej piątce, ale zaliczając aż 81 meczów. Statystyki na koniec sezonu: 81 rozegranych meczów (13,4 minuty na mecz), 293 zdobytych punktów (3,6 na mecz), 341 zbiórek (4,2 na mecz), 70 bloków (0,9 na mecz). 18 grudnia 2010 roku Gortat uczestniczył w wymianie między Magic a Suns. Do klubu z Arizony razem z Gortatem przeszli Vince Carter i Mickael Pietrus, natomiast w odwrotną stronę Jason Richardson, Hedo Türkoğlu oraz Earl Clark. Polak zadebiutował w drużynie Suns 23 grudnia 2010 w meczu przeciwko Miami Heat, przebywając na parkiecie przez 18 minut; w tym czasie rzucił cztery punkty (dwa z pięciu rzutów z gry), zaliczył cztery zbiórki oraz dwa faule. Drugi występ w drużynie „Słońce” rozegrał 26 grudnia w przegranym 103:108 meczu przeciwko Los Angeles Clippers; spędził na boisku 27 minut, zdobył jedenaście punktów i miał pięć zbiórek i blok. 19 stycznia 2011, w meczu z Cleveland Cavaliers zdobył swoje pierwsze double-double w barwach klubu z Phoenix, notując 16 punktów i 12 zbiórek. Gortat 30 stycznia w meczu z New Orleans Hornets pobił swój rekord sezonu oraz występów w NBA ustanowiony zaledwie 2 dni wcześniej z Boston Celtics (19 punktów oraz 17 zbiórek) zdobywając 25 punktów będąc zarazem rezerwowym w tym meczu. Ponadto Gortat zebrał 11 piłek i zaliczył kolejne double-double. 25 października 2013 roku Gortat razem z Shannonem Brownem, Malcolmem Lee i Kendalllem Marshalllem zostali wymienieni do Washington Wizards za Emekę Okafora i chroniony wybór w pierwszej rundzie draftu 2014. W sezonie 2013/14 Marcin wystąpił w 81 meczach, jedynie w pierwszym z nich wystąpił w roli rezerwowego. Znalazł się na 9. miejscu zarówno wśród zbierających jak i blokujących całego sezonu. Uzyskał 37 double-double. Wizards z Gortatem w składzie zajęli 5 miejsce w konferencji wschodniej i zakwalifikowali się do Playoffs po raz pierwszy od 6 lat. W pierwszej rundzie zmierzyli się z Chicago Bulls, rywalizację wygrali 4-1. W drugiej rundzie play-offów na przeciw nim stanęli gracze Indiany Pacers. 14 maja 2014 w piątym meczu rywalizacji Gortat ustanowił rekord kariery play-offów pod względem punktów, zdobywając ich 31, miał ponadto 16 zbiórek. Washington przegrali z Indianą 2-4. 10 lipca 2014 podpisał nowy 5-letni kontrakt z Wizards wart 60 milionów dolarów. Dodatkowo przyłączył się do akcji charytatywnej prowadzonej na Twitterze i przelewem na 125 tys. zł zakończył zbiórkę pieniędzy na operację i ortezy dla chłopca, któremu wrodzona wada uniemożliwiłaby chodzenie.

*Opracował Artur „Czołg” Czołgosz*

# Krzyżówka



- 1) nauka o czymś, co było
- 2) między lekcjami
- 3) wirtualne zwierzaki
- 4) nasze miasto
- 5) boisko przy szkole
- 6) miejsce na przybory
- 7) 3600 sekund
- 8) w krainie czarów
- 9) komputerowa nie je sera
- 10) słynny Harry

Artur Bieniek 6C